

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Poprawki do artykułu pana Cata

P. Cat-Mackiewicz w artykule pt. „Na marginesie dyskusji o charakterach”, umieszczonym w nrze 114 „Słowa” z dn. 14 listopada 1938 r. poświęcił wiele uwagi mojej skromnej osobie, omawiając rolę, jaką odgrywałem w życiu Wilna w przeciągu paru ostatnich lat, oraz biadając nad stopniowym zanikiem mego „niegdyś silnego charakteru”, oraz przypisując mi możliwości o których nigdy nie wiedziałem. Oczywiście w tej materii nie będę z p. Catem dyskuutował. Nie jestem bowiem publicystą i w szermierce słownej z takim mistrzem polemiki, jak p. Cat z góry muszę się uznać za pokonanego. Nie mogę jednak pozostawić bez odpowiedzi wielu jego twierdzeń gdyż nie odwołując się do nich nie odwołuję się do ich prawdziwości.

Muszę zacząć od niedzielnego zebra- nia, które wywołało artykuł p. Ca-

ta. Twierdzi on bowiem, że na zebra- niu Wojewódzkiego Kolegium Wybor- czego do Senatu w dniu 13 listopada br. uratowałem sytuację OZN, wstrzy- mując się od głosowania podczas przy- jęcia przez zebranie zaproponowane- go przez przewodniczącego składu ko- misji głównej. W ten sposób rzekomo przyczyniłem się do wyboru na sena- tora „mego antagonisty” p. Kamińskiego. Powyższe twierdzenie nie odpowia- da rzeczywistości, jak to wynika z na- stępujących faktów.

Na wstępie zebrania przewodniczą- cy p. dyr. Głazek poddał pod gło- sowanie przyjęcie zaproponowanego przez siebie składu komisji głównej, prosząc o podniesienie rąk tych, któ- rzy opowiadają się za tą listą. Za pro- ponowaną listą opowiedziała się więk- szość. Siedząc blisko stołu prezydia- nego słyszałem jak dyr. Głazek w po-

rozumieniu z sekretarzami stwierdził że za listą głosowało ponad 70 osób na ogólną liczbę 108 biorących udział w głosowaniu, czyli, że lista została od razu przyjęta. To też w dalszym gło- sowaniu nie głosowałem przeciw liście prosząc jedynie o zaznaczenie, że wstrzymałem się od głosu. Chciałem w ten sposób zaznaczyć, że uważając skład komisji za wadliwy nie moge za nią głosować pragnąc zarazem od- ciąć się od akcji zwolenników p. Stud- nickiego i Mackiewicza, którzy gło- sowali przeciw.

Twierdzenie zatem p. Cata, że z powodu braku odwagi cywilnej po- noszą odpowiedzialność za wynik wy- borów do Senatu nie odpowiada praw- dzie, dało ono jednak p. Catowi asumpt do przytoczenia innych fak- tów, również nie odpowiadających prawdzie.

A więc twierdzi on w swym arty- kule, że kiedyś będąc posłem wy- szedłem z sali sejmowej, gdy odbywa- ło się głosowanie w sprawie brzeskiej, zaznaczając, że „była to demonstrac- ja nie tylko przeciw Sławkowi, który całą odpowiedzialność za Brześć na siebie złożył, ale jeszcze przeciw ko- muś innemu”.

Łatwo zrozumieć przeciw komu. Ale i tu p. Cat nie jest w zgodzie z prawdą. Muszę wyjaśnić, że w spra- wie brzeskiej były dwa zupełnie odrę- bne momenty, które należy ściśle od- siebie rozróżniać:

1) Fakt aresztowania i osadzenia w twierdzy brzeskiej przywódców opozycji sejmowej, którzy dążyli do zamachu stanu.

2) Pogłoski o rzekomych czy też prawdziwych nadużyciach władz wię- ziennych w stosunku do osób uwię-

zionych w twierdzy brzeskiej. Pogło- ski te zostały skonkretyzowane w 2 wnioskach klubów poselskich i inter- pelacji tzw. Centrolewu.

Otóż w sprawie pierwszej jako b. minister gabinetu Wielkiego Marszał- ka solidaryzowałem się całkowicie z samym faktem aresztowania b. pos- łów opozycji wobec zamierzonego przez nich zamachu stanu. Byłem i je- stem gotów ponieść za tę decyzję od- powiedzialność zarówno konstytucyj- ną, jak i historyczną. Gdybym odpo- wiedzialności ponieść nie mógł lub nie chciał, zgłosiłbym niezwłocznie swe ustąpienie z rządu, tym bardziej, że nazajutrz po dokonaniu aresztów by- łem przyjęty przez Pana Marszałka na konferencji budżetowej, przy czym Pan Marszałek sam wszczął ze mną rozmowę o aresztach i powiedział mi, że jedynie b. poseł Witos zachował się z dużą godnością. Na to odpowie- działem, że oświadczenie boleję nad tym, że właśnie wypadło zaaresztować Witosa, który dla ludu wiejskie- go stał się symbolem udziału chłopów w rządach i wzięcia przez tę warst- wę po raz pierwszy w dziejach na- szych odpowiedzialności za losy pań- stwa.

Natomiast co do sprawy drugiej, to muszę przyznać, że widząc, jak bar- dzo pogłoski o rzekomym maltretowa- niu więźniów brzeskich zaniepokoiły szoroką opinię w kraju, uważałem za wskazane zajęcie zarówno przez rząd p. Sławka jak i klub wyrażenie sta- nowiska dla uspokojenia społeczeń- stwa. Zważając, że chodziło tu o rząd Marszałka Piłsudskiego, którego Wielkie Imię należało uchronić od wszelkiego związku z rzekomymi czy też istotnymi nadużyciami organów wykonawczych. O ile rzeczywistość miały one miejsce, trzeba było je po- tępić i wyciągnąć w stosunku do win- nych konsekwencje.

Obawiałem się bowiem, że w wy- tworzonej sytuacji brak stanowiska ze strony rządu i odrzucenie wniosku przez większość prorządową będzie natchniał wyzyskane przez opozyc- je dla przeprowadzenia szerokiej ak- cji protestacyjnej przeciwko rządowi, który rzekomo stosował lub tolero- wał niewłaściwe postępowanie z wię- zniami.

Niestety Klub stanowiska mego nie podzielił, to też po ciężkiej walce ze sobą zmuszony byłem powstrzy- mać się od głosowania. O motywach swego postępowania powiadomiłem Prezesa Klubu w liście, którego odpis posiadam.

Ze stanowisko moje nie było wy- stąpieniem przeciwko decyzji Wielkie- go Marszałka świadczyć może i to, że parę miesięcy później po powrocie z Madery Pan Marszałek wezwał mię do siebie i poczynił pewne propozycje co do dalszej mojej pracy państwo- wej i tylko na moją prośbę pozwolił mi pracować dalej na Uniwersytecie. Miałem również to wielkie szczę- cie, że odjął Pan Marszałek stale wzywał mię do siebie parę razy do roku, dając mi różne polecenia zwa- szcza w dziedzinie stosunków z Litwą. Posiadam na to pisemne dowody, któ- re okazałem komu należy, gdy po Je- go śmierci usiłowano z powodu moich stosunków z różnymi Litwinami ukuć przeciw mnie intrygę.

Wielki Marszałek nie odmawiał mi swego zaufania do końca życia, gdyż jeszcze w marcu 1935 r. na kró- tko przed swym zgonem pragnął wi- dzieć mnie z powrotem w rządzie, co stwierdzić mogą trzej byli premierzy: Bartel, Jędrzejewicz i Kozłowski, od których o tych zamiarach Pana Mar- szałka co do swojej osoby się dowie- działem.

Niechże więc p. Cat nie twierdzi,

(Dokończenie na str. 2)

Witold Staniewicz.

Świat szuka miejsca dla Żydów

Polska podkreśla wobec Ameryki oraz zainteresowanych krajów Europy konieczność emigracji Żydów z Polski

WASZYNGTON, (Pat). W związku z rozważanymi projektami przyścia z pomocą w szerszym niż dotąd zakresie uchodźcom żydowskim z Europy, ambasador Potocki przeprowadził w ostatnich dniach z miarodajnymi czynnikami amerykańskimi szereg konferencji, w których, z polecenia rządu polskiego, wskazał na konieczność uwzględnienia również problemu emigracji żydowskiej z Polski.

WARSZAWA, (Pat). Przedstawiciele dyplomatyczni rządu polskie- go w Londynie, Hadze i Brukseli otrzymali instrukcję uważnego obser- wowania rozwoju akcji, zmierzającej do okazania pomocy uchodźcom żydowskim. W szczególności winni oni baczyć, by w całokształcie rozwa- żanego problemu zostały uwzględnione potrzeby emigracyjne Żydów z Polski.

Angielskie projekty emigracyjne

LONDYN, (Pat.) Gabinet brytyjski oma- wiał wczoraj sprawę żydowską, ale nie wziął jeszcze żadnej decyzji. Rozważana jest możliwość osiedlenia Żydów w pierw- szym rzędzie w brytyjskiej Gwianie. Obli- czane jest, że na obszarach tej kolonii bry- tyjskiej można by osiedlić 10 do 20 tys. rodzin żydowskich, czyli mniej więcej ok. 50 tysięcy osób. Koszty faktycznej kolonizacji byłyby znaczne i obliczane są na 30 do 40 milionów funtów.

Rząd brytyjski skłonny ma być jakoby

Ameryka żywo interesuje się losem Żydów niemieckich

LONDYN, (Pat.) Prasa angielska do- nosi, iż na konferencji prasowej w Białym Domu Roosevelt oświadczył wczoraj przedstawicielom prasy amerykańskiej m. in., że wiadomości z ostatnich kilku dni z Niemiec głęboko poruszyły opinię pub- liczną w Stanach Zjednoczonych. Tego ro- dzaju wiadomości z którejkolwiek części świata nieodwołalnie wywołać muszą po- dobną reakcję wśród Amerykanów we wszy- stkich odłamach społeczeństwa. Celem u- zyskania z pierwszej ręki obrazu sytuacji w Niemczech prezydent Roosevelt zażę- dał od sekretarza stanu, aby polecił am- basadorowi amerykańskiemu w Berlinie powrócić antychmiast z raportem i kon- sultacją.

Dzienniki angielskie donoszą również

do wzięcia na swoje barki połowy kosztów finansowania tego projektu, jeżeli organizacje żydowskie, zwłaszcza w Amery- ce, ale również i w W. Brytanii i w innych krajach pokryłyby resztę kosztów. Ponadto rozważana ma być również możliwość osiedlenia 3 do 4 tysięcy rodzin, czyli około 10 tys. osób w Australii.

Wreszcie brana jest również pod uwagę możliwość znalezienia pewnych terenów w Afryce na brytyjskich obszarach kolonial- nych.

o konferencji, jaką odbył wczoraj pre- mier Chamberlain z delegacją Żydów bry- tyjskich. Premier przyrzec miał delegacji, że podejmie akcję pomocy Żydom nie- mieckim. Premier zgodził się, aby natych- miast dopuścić do Anglii sieroty i opu- szczone dzieci żydowskie z Niemiec poni- żej lat 5. Organizacje żydowskie w Wiel- kiej Brytanii zajmą się losem tych dzieci i ich utrzymaniem. Ponadto rozważana jest możliwość kroków dyplomatycznych, aby uzyskać od rządu niemieckiego ufa- tlenia przy wywozie kapitałów dla Żydów pragnących wyemigrować z Niemiec.

Ostatecznym celem jest, jak podkreśla prasa, usunięcie wszystkich Żydów z Nie- miec i osiedlenie ich na mało zaludnio- nych obszarach zamorskich.

W Holandii powstaje międzynarodowe two dla kolonizacji Żydów

HAGA, (Pat). Uczyniono tu pierw- szy krok w kierunku stworzenia to- warzystwa międzynarodowego dla ko- lonizacji żydowskiej. Organizacja ta ma popierać emigrację Żydów z Eu- ropy Środkowej i ułatwiać im koloni-

zację na niektórych terytoriach.

We wtorek nastąpiło ukonstytuowa- nie się towarzystwa, przy czym ze- brano od razu na cele towarzystwa przeszło milion florenów.

Wyrównujemy granicę z Czechosłowacją

CIESZYN, (Pat). W myśl umowy z dnia 1 bm. zawartej w Pradze mię- dzy Rzeczypospolitą Polską, a repu- bliką czesko-słowacką, władze pol- skie dnia 16 bm. objęły w posiadanie terytorium przypadające Polsce na odcinku granicznym Śląska Zaolzań- skiego.

Równocześnie władze polskie prze-

kazały władzom czeskim część gmi- ny Sobleszowice oraz Domosławice Dolne i Górne, które w ramach tej samej umowy odstąpione zostały Czechosłowacji.

Definitywne zakończenie prac de- limitacyjnych na tym odcinku oraz podpisanie odnośnych aktów nastąpi w ciągu najbliższych dni.

Dekret Pana Prezydenta o zjednoczeniu Zaolzia z Rzplita

WARSZAWA, (Pat). W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr 87 z dnia 16 bm. ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 listopada 1938 r. o zjedno- czeniu z Rzeczypospolitą Polską ziem odzyskanych w listopadzie 1938 r. i o rozciągnięciu na te ziemie mocy obo- wiązującej niektórych aktów ustawo- dawczych.

Artykuł pierwszy wspomnianego dekretu głosi:

„Ziemie odzyskane we frydeckim, czadeckim, w Jaworzynie Spiskiej, w Pieninach, w Dolinie Popradu oraz w Źródłowisku Udawy, stają się z dniem objęcia ich przez władze polskie nie- rozróżnialną częścią Rzeczypospolitej Polskiej”.

Ks. Juliana holenderska znowu w Polsce

POZNAN, (Pat). Wśląd za swym małżonkiem ks. Bernardem zawita- ła do Wielkopolski, do majątności pp. Mielżyńskich Iwno pod Pozna- niem, ks. Juliana holenderska. Następczyni tronu Królestwa Ni-

derlandów przebywała ostatnio wraz z mężem, ks. Bernardem oraz córeczką ks. Beatrix, w majątku Wojnowo (Reckenwalde) na pograniczu niemie- ko-polskim za Zbąszczynią, u swojej teściowej ks. Zur Lippe-Biesterfeld

Nauki ojców nie idą w las

Dzieci kłajpedzkie zrywają Pogoń z klas i napadają na uczniów-Litwinów

RYGA, (Pat). Prasa donosi z Kłaj- pedy, że w szkołach autonomicznych kraju kłajpedzkiego uczniowie usu- nęli ze ścian Pogoń litewską, zastę-

pując ją innymi obrazami.

Na ulicach zdarzają się często na- paści na uczniów litewskich.

Amnestia na Łotwie

RYGA, (Pat.) Rada Ministrów przyjęła ustawę o amnestii z okazji 20 rocznicy niepodległości Łotwy. Z amnestii tej skorzystają wszyscy ska- zani za przestępstwa polityczne, popeł-

nione przed objęciem władzy przez obec- ny rząd, to jest przed majem 1934 roku. Skazani za przestępstwa kryminalne będą mieli znacznie zmniejszone kary.

Poprawki do artykułu pana Cata

(Dokończenie ze str. 1).

że demonstrowałem przeciwko Wielkiemu Marszałkowi — bo to jest nie zgodne z prawdą.

Mówi dalej p. Cat, że ratowałem sytuację na Uniwersytecie podczas za burzeń antysemickich, „przeceniając swą popularność u młodzieży”, i sytuacji nie uratowałem. I to twierdzenie nie zgadza się z prawdą.

Muszę przypomnieć, że w czasie mojej pierwszej kadencji rektorskiej w latach 1933 — 1936 żadnych zaburzeń na Uniwersytecie nie było, pomimo, że miały one miejsce na innych uniwersytetach. Przez te trzy lata nie był zawieszony ani jeden wykład. Natomiast po moim ustąpieniu wybuchły w listopadzie 1936 r. zaburzenia zakończone tzw. blokadą, zamknięciem uniwersytetu i ustąpieniem tego czasu rektora.

Zarządzone wybory rektorskie wykazały, że w tych warunkach nikt nie chce przyjąć godności rektora. Kolekty moi zwrócili się wówczas do mnie z prośbą bym przyjął ich jednogłośnie wyborem. Nie widząc innego wyjścia z sytuacji wybór przyjąłem tylko do końca roku akademickiego. Zamknięty uniwersytet otworzyłem zapobiegając w ten sposób stracie roku akademickiego. Wiedzą o tym dobrze zarówno p. minister oświaty jak i moi czcigodni kolekty uniwersyteccy. Wie również młodzież uniwersytecka oraz jej rodzice, którzy dawali mi niejednokrotnie dowody wzruszającej wdzięczności.

Oczywiście nie łatwo i nie od razu można było uspokoić wzburzone umysły młodzieży, to też przeżyłem szereg ciężkich chwil. Muszę jednak tu z całym obiektywizmem stwierdzić, że p. Cat dopomógł wówczas w uspokojeniu młodzieży tak, jak poprzednio przyczynił się do jej wzburzenia.

Po całkowitemu opanowaniu sytuacji na uniwersytecie doprowadziłem do pamiętnej promocji P. Marszałka Śmigłego Rydza na doktora honoris causa, promocji, która przywróciła w oczach społeczeństwa zachwiany prestiż naszej uczelni. I nazajutrz złożyłem godność rektorską pomimo że pozostawało mi jeszcze dwa lata do ukończenia nowej kadencji a kolekty nalegali o pozostanie na stanowisku.

Dalej dowodzi p. Cat, że podczas kryzysu gen. Żeligowskiego na komisji wojskowej, „kiedy młodzi bardziej odważni niż wyrobieni politycznie, wleśscy kierownicy Ozonowi rzucili swe buzdygany pod nogi nowemu szefowi Obozu gen. Skwarczyńskiego”, sam się zgłosiłem na kierownika oddziału wiejskiego OZN, co „władze obozowe przyjęły z zakłopotaniem, wyzbywając się mnie po kilku miesiącach, czy tygodniach”.

W ten sposób znowu p. Cat podaje fakt nie odpowiadający prawdzie. Po osiągnięciu bowiem celów, które sobie zakreśliłem, sam zgłosiłem swe ustąpienie wbrew prośbom szefa Obozu bym pozostał przynajmniej jeszcze czas jakiś na stanowisku kierownika sekcji wiejskiej. Wie o tym dobrze p. Cat, gdyż przedrukował w „Kurjerze Wileńskim” w parę dni po objęciu stanowiska, opatrując go swoimi uwagami polemicznymi.

Przypomnę tutaj tylko jakie to były cele, które chciałem osiągnąć. A więc:

1) Załagodzenie kryzysu gen. Żeligowskiego na terenie ciał ustawodawczych. — Mam podstawy domniema-

nia, że w pewnym stopniu do tego się przyczyniłem.

2) Niedopuszczenie do przejścia do szeregów jałowej opozycji grupy szczególnie mi bliskiej i drogiej młodzieży rolniczej oraz niedanie nikomu wygrania jej w rozgrywce, w której padły wówczas pierwsze strzały, a która zakończyła się rozwiązaniem Sejmu i Senatu.

Czy to mi się udało? Niech p. Cat przejrzy listy kandydatów na posłów oraz wykaz posłów wybranych, a znajdzie odpowiedź na to pytanie. Wreszcie

3) Pragnąłem dopomóc gen. Skwarczyńskiemu, do którego czułem dużo sympatii, a który wstępnie swego urzędowania znalazł się w dosyć ciężkiej sytuacji. Sądzę, że nie dopuszczając do wybuchu kryzysu w Wilnie dopomogłem mu co najmniej do wygrania na czasie i opanowania sytuacji, nie jest bowiem w moich zwyczajach opuszczać przyjaciół w chwili potrzeby.

O mojej roli przy wyborach obecnych pisać nie będę. Pragnę tylko stwierdzić, że nie jest zgodne z prawdą twierdzenie, jakoby sugerował „Kurjerowi Wil.” „że to tylko „inni” wymyślili, że gen. Żeligowski nie lubi Ozonu”, „że gen. Żeligowski nie ma większych aspiracji, jak zwyczaj na opozycję wewnątrz Ozonu”. Przeważnie rozumiejąc dobrze i bolejąc nad tym, że pomiędzy OZN a gen. Żeligowskim zachodzi bardziej zasadnicza różnica, zresztą moim zdaniem oparta na nieporozumieniu i intrydze.

Wprowadziłem ja jako polityk różniłem się często z Czczigodnym Generałem w poglądach na różne sprawy pomimo, że kiedyś byłem jego adiutantem. To nie przeszkadza mi jednak, że jako wierny jego żołnierz zawsze przeciwstawiam się pewnym

metodom „wykańczania” Generała, broniąc Jego czci i honoru, które są własnością całego narodu polskiego, a zwłaszcza Wilna i których nie wolno lekkomyślnie szargać i narażać na szwank.

A wreszcie ostatnie twierdzenie p. Cata że objąłem „Kurjer Wileński” po... skarbie państwa.

P. Cat zna dobrze i ma możliwość w każdej chwili dokładnie sprawdzić jaka jest sytuacja prawna i finansowa „Kurjera Wileńskiego”. Wie nie gorzej niż ja, że „Kurjer Wileński” wydał od roku 1928 spółka prywatna złożona z grupy ludzi, którzy zakreślili sobie pewne cele ideowo-polityczne. Wie również dobrze, że od dwóch lat jestem jedynym prezesem komitetu redakcyjnego pisma, zaś od lata br. prezesem spółki, nie zaś redaktorem naczelnym, ponoszącym odpowiedzialność za codzienne redagowanie pisma.

Orientuje się również dokładnie, że obecnie Spółka jest całkiem samowystarczalna pod względem finansowym, a przeto całkowicie niezależna czego p. Cat, pobierając od Wileńskiego Banku Ziemińskiego kilkadziesiąt tysięcy zł rocznie za druk ogłoszeń licytacyjnych, kosztem nie tylko znajdującego się w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej ziemiaństwa, ale i drobnych rolników, o sobie powiedzieć nie może. To też informowanie „kogo należy” o rzekomych prawach skarbu państwa do „Kurjera Wileńskiego”, zwłaszcza w momencie gdy z powodu swej niezależności jest on nieraz zwalczany zarówno przez administrację miejscową jak i władze obozowe, na prawdę nie przystoi tak wybitnemu i utalentowanemu publicyście jak p. Cat-Mackiewicz.

Witold Staniewicz.

Najlepszym naszym przyjacielem

jest

K. K. O. *miasta Wilna*

AD. MICKIEWICZA 11

placi od wkładów wysokie procenty, udziela klientom swym taniego kredytu.

Akt uznania przez Anglię podboju Abisynii

RZYM. (Pat.) Ambasador brytyjski lord Perth udał się wczoraj rano do Pałacu Chigi, aby zawiadomić rząd włoski o uznaniu przez W. Brytanię podboju przez Włochy Abisynii.

Lord Perth wręczył ministrowi Ciano listy uwierzytelniające, którymi król angielski akredytuje go przy dworze Włoch.

fora Emanuela, króla włoskiego i cesarza Etiopii.

* RZYM. (Pat.) O godz. 17 w Pałacu Chigi w sali zwycięstw odbył się uroczysty akt podpisania deklaracji włosko-angielskiej, wprowadzającej w życie układy włosko-angielskie z dnia 16 kwietnia br.

Hiszpańskie wojska rządowe wycofały się za Ebro

BURGOS. (Pat.) Wojska gen. Franco zajęły cały prawy brzeg rzeki Ebro. Wojska rządowe były zmuszone do przejścia

na drugą stronę rzeki. Kolumny gen. Franco zajęły Asco, a obecnie posuwają się w kierunku Flix.

Zwłoki von Ratha przewieziono do Niemiec

PARYŻ. (Pat.) Wczoraj o godz. 22.50 odjechał do Duesseldorfu specjalny pociąg, wiozący zwłoki tragicznie zmarłego attaché ambasady niemieckiej w Paryżu von Ratha. W pociągu tym jadą również podsekretarz stanu w min. spr. zagr. Rzeszy von Weizsaecker i ambasador nie-

miecki w Paryżu. AACHEN. (Pat.) Wczesnym rankiem przybył tu z Paryża pociąg specjalny, wiozący zwłoki zamordowanego radcy ambasady niemieckiej von Ratha. Na dworzec przybyli m. in. ojciec i dwaj bracia zmarłego oraz tłumy publiczności. Straż kolejowa przeniosła trumnę z wagonu na katafalk, dokoła którego warły honorową objęli urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych w uniformach.

DUESSELDORF. (Pat.) O godz. 9.50 wjechał wolno na dworzec specjalny pociąg ze zwłokami, przybywający z Akwizgranu. Po przeniesieniu trumny na otoczoney zniczami katafalk, gauleiter Florian wygłosił krótkie przemówienie. Następnie przeniesiono trumnę z hali dworcowej na lawetę działową, po czym pochód żałobny udał się do hali reńskiej, gdzie złożono trumnę do czasu dzisiejszych uroczystości pogrzebowych.

Francja nie odda kolonij

Oświadczenie prezydium Rady Ministrów

PARYŻ. (Pat.) Premier Daladier przyjął wiceprzewodniczącego komisji kolonialnej Izby Deputowanych Taffingera, który dał wyraz życzeniu komisji wystąpienia premiera na temat aktualnych zagadnień kolonialnych. W sprawie tej Prezydium Rady Ministrów ogłosiło o godz. 13 następujący komunikat:

Rząd francuski jeszcze przed kampanią w sprawie zagadnień kolonialnych sformułował swe stanowisko w tej sprawie. Już kilka tygodni minęło od chwili, kiedy oznajmiono, iż Francja sprzeciwi się wszelkiemu naruszeniu swego imperium kolonialnego i że utrzyma stanowczo w całości swe posiadłości w stanie, w jakim

powstały one w końcu wojny światowej. Nie rozpatrywano nigdy żadnej cesji terytorialnej pod tym względem. Rząd ponawia zaprzeczenia, jakie już przeciwstawił fałszywym informacjom, jakoby zagadnienie kolonialne miało być poruszone podczas zbliżających się rozmów francusko-brytyjskich.

Ustąpienie min. spraw zagr. Finlandii

HELSINKI. (Pat.) Minister spraw zagr. Holsti podał się do dymisji i obejmie ponownie swe dawne stanowisko jako poseł w Bernie i delegat Finlandii do Ligi Narodów. Prawdopodobnie ministrem spr. zagr. mianowany będzie obecny min. handlu Voionmas.

Kwestia żydowska na Węgrzech

BUDAPESZT. (Pat.) Premier Imredy wygłosił na posiedzeniu partii rządowej dłuższe przemówienie, w którym oświadczył m. in., że nie ma zamiaru rządzić bez lub wbrew parlamentowi. I że nie jest skłonny uciekać się do aktów nielegalnych. W sprawie żydowskiej niezbędne są nowe zarządzenia, gdyż wskutek przyłączenia nowych obszarów stosunek procentowy ludności żydowskiej na Węgrzech zwiększył się. Premier zaproponował powołanie specjalnej komisji dla zbadania tego zagadnienia.

Król Karol udekorowany orderem podwiązki

LONDYN. (Pat.) Komunikują urząd, że król Jerzy nadał królowi rumuńskiemu Karolowi order podwiązki, a następcy tronu wielkiemu wojewodzie Michałowi — wielki krzyż królewski, order Wiktorii.

Estonia łączy wszystkie związki młodzieżowe

TALLIN. (Pat.) Przedstawiciel Estońskiego Ministerstwa Oświaty oświadczył prasie, że opracowany został projekt połączenia wszystkich organizacji młodzieżowych Estonii w jedną wspólną organizację pod nazwą „Młodzież Estońska”, która będzie podporządkowana Związkowi w Strzeleckiemu. Projekt ten zostanie wprowadzony w życie drogą dekretu 1 kwietnia 1939 r. Zostanie wówczas rozwiązany Związek Skautów Estońskich, a jego członkowie — wcieleni do nowej organizacji.

W ostatniej chwili 19 nowych dekretów gospodarczych

PARYŻ. (Pat.) O północy z wtorku na środę wygasł termin pełnomocnictw dla rządu Daladier. W ostatnim jeszcze momencie w dzienniku urzędowym ukazało się 19 nowych dekretów, będących uzupełnieniem pierwszej transzy dekretów.

Wśród 19 dekretów, jakie się ukazały,

mających wyraźny charakter drugoplanowy, znajdują się m. in. dekret o organizacji i intensyfikacji badań naukowych dla obrony narodowej, jak również dekret, na mocy którego ministrowie obrony narodowej mogą wymagać od dyrekcji fabryk, pracujących dla wojska, by cały personel składał się z pracowników narodowości francuskiej.

Rudziński zamiast Wysłoucha w Głębokiem? Jedyny w Polsce okręg, gdzie nie wiadomo, kto został postem

Jak nas informują, w okręgu wyborczym Nr 48 mogą zajść zmiany. Ostatnie obliczenia głosów, dokonane ostatecznie przez komisję okręgową wykazały bowiem, że Rudziński otrzymał więcej głosów od Wysłoucha o 1 tysiąc, wskutek czego wysuwa się na II miejsce i wchodzi do Sejmu.

W jaki sposób mogły zajść tak duże omyłki przy obliczaniu i na czym polegają czynione obecnie poprawki, nie udało się ustalić. W każdym razie w okręgu głębockim było już głośno po wyborach kandydatów w zgromadzeniu okręgowym. Jak widać z tych pogłosek, może być jeszcze głośniejsze.

„Rok 1920” Marszałka Józefa Piłsudskiego w języku estońskim

WARSZAWA. (Pat.) Ukazała się w języku estońskim praca Marszałka Piłsudskiego p. t. „Rok 1920” w tłumaczeniu Bernarda Lindego, wydana przez „Kirjastus Varak” w Tallinie.

Operacja królowej Norwegii

LONDYN. (Pat.) Królowa Norwegii poddała się w jednej z futejszych klinik operacji jamy brzusznej. Stan zdrowia królowej nie budzi obaw.

Nowy statut Ministerstwa Rolnictwa i R. R.

WARSZAWA. (Pat.) Rada Ministrów na ostatnim swym posiedzeniu uchwaliła nowy statut organizacyjny Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Giełda warszawska

z dnia 16 listopada 1938 r.

Belgi belgijskie	90,42
Dolary amerykańskie	531,00
Dolary kanadyjskie	526,50
Floreny holenderskie	289,44
Franki francuskie	14,07
Franki szwajcarskie	120,60
Punty angielskie	25,08
Grdeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	10,75
Korony duńskie	112,05
Korony norweskie	125,88
Korony szwedzkie	129,24
Liry włoskie	19,60
Marki fińskie	11,07
Marki niemieckie	—
Marki niemieckie srebrne	93,00
Tel Aviv	—
Bank Polski	131,50
Akcje:	
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	65,00
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	83,25
Pożyczka inwestycyjna druga	82,63
Pożyczka konwersyjna	67,75
Pożyczka konsolidacyjna	66,00

Syn cara, miliony i fałszerstwo

Sensacyjny proces w Paryżu

PARYŻ. (Pat.) Przed sądem paryskim toczy się od poniedziałku rozprawa przeciwko 80-letniemu emigrantowi rosyjskiemu Aleksandrowi Starickiemu, który przed wojną był jednym z najbardziej znanych prawników - rejentów w Petersburgu, a obecnie oskarżony jest o udział w sfałszowaniu testamentu admirała Aleksiejewa.

Admirał Aleksiejew był namiestnikiem Kaukazu i uchodził za naturalnego syna cara Aleksandra III. Aleksiejew zmarł bezdzietnie w r. 1917, pozostawiając olbrzymi majątek w Rosji oraz 34 miliony franków złożone w banku Morgana w Paryżu. W ciągu 11 lat nikt o ten spadek nie zgłaszał się. Dopiero w r. 1928 dawna przyjaciółka admirała pani Wolsfeld i syn b. administratora dóbr Aleksiejewa niejaki Derens zgłosili się

do sądu paryskiego, okazując testament sporządzony rzekomo przez admirała Aleksiejewa w kancelarii notarialnej Starickiego w Petersburgu i opatrzone pieczęcią Starickiego i zapisujące wszystkie dobra w Rosji różnym towarzystwom dobroczynnym, zaś pieniądze — pani Wolsfeld i Derensowi. Siostra zmarłego admirała, przebywająca na emigracji, testament zakwestionowała. Jednakże sądy paryskie po rozpatrzeniu sprawy i po wysłuchaniu Starickiego jako świadka uznały ważność testamentu, a spadek został wypłacony.

Jak się okazało większość z 34 milionów fr. tj. dwadzieścia parę milionów franków wypłacono dwóm awanturnikom rosyjskim Chasinowom ojeu i synowi, którzy w porozumieniu z Wolsfeldową i Derensem oraz Starickim sfałszowali cały testament. Wolsfeld

owej wypłacono tylko 6 mln. fr. Derensowi półtora miliona franków. Staricki za swe usługi w fałszerstwie otrzymał półtora miliona franków i żyje obecnie w nędzy w Paryżu, ponieważ większą część tej kwoty musiał oddać swej żonie, która groziła mu zdenuncjowaniem, a która po otrzymaniu pieniędzy opuściła go.

Staricki homaczy się dziś przed sądem, że sfałszował testament w przekonaniu, iż admirał Aleksiejew, który był jego znajomym, istotnie zamierzał zapisać swej przyjaciółce pieniądze.

W czasie rozmowy stwierdzono, że główną sprawę fałszerstwa Chasinowowie i syn, którzy obecnie uznani zostali za zaginionych, bawili przed paru tygodniami w Paryżu.

Co zostało z traktatów pokojowych?

Z 1914 artykułów — z górą 1800 już tylko na papierze

11 listopada 1918 r. nastąpił rozejm. 28 czerwca 1919 r. o godzinie 3.45 p. p. podpisano w Wersalu traktat z Niemcami. Następne traktaty pokojowe podpisywano: 19 września w Saint - Germain - en Laye z Austrią, 27 września w Neuilly - sur - Seine z Bułgarią, 4 czerwca 1920 r. w Trianon z Węgrami i 10 sierpnia 1920 r. w Sevres z Turcją. Traktat lozański, następujący po wojnie grecko - tureckiej w 1923 r., a więc w 5 lat po zakończeniu właściwych działań wojennych położył ostateczny kres Wielkiej Wojnie.

Z 1914 artykułów traktatów pokojowych z górą 1800 nie ma już dziś żadnego znaczenia. Spróbujmy punkt po punkcie zaznajamiać się z tymi przepisami, które dziś już nie obowiązują, spróbujmy przyjrzeć się, jak je zmieniano.

A więc najpierw sprawy granic. Traktat wersalski przewidywał między innymi, że Niemcy odstępują Francji zagłębie węglowe Saary. Po 15-letnim zarządzie Ligi Narodów tym terytorium nastąpić miał plebiscyt. 13 stycznia 1935 r. plebiscyt postanowił wrócić Saary do Niemiec, co następuje 1 marca tegoż roku. Własność kopalń odpuścił Niemcy za 150 mln. marek, czego jednak nie płać w gotówce, jak to wówczas przewidziano.

W Wersalu Niemcy uznały i zobo wiązały się szanować niepodległość Austrii. 13 marca b. r. III Rzesza za anektowała Austrię. W Wersalu Niemcy uznały niepodległość Czechosłowacji i wyraziły zgodę na jej granice. Umowa monachijska z 30 września b. r. ratyfikuje aneksję 29.000 km kw Sudetów przyłączonych do Niemiec z 3.595.000 mieszkańcami. Przed wojną Niemcy miały 540.000 km kw — powierzchnią i 64,9 mln. mieszkańców. Po Wersalu — 472.000 km kw i 59,8 mln. mieszk. Dziś — 583.000 km kw i 78,7 mln. mieszkańców.

Austria przedwojenna liczyła 876.000 km kw i 51,3 mln. mieszk. Po wojnie — 83.000 km kw i 6,4 mln. mieszk. W Wersalu przewidziano, iż decyzje w sprawie niepodległości Austrii zapadać mogą tylko za zgodą Ligi Narodów. Anschluss marcowy wymazuje Austrię z mapy Europy jednostronną decyzją Niemiec, które zawiadomiły tylko o tym Ligę Narodów...

Bułgaria zrzekła się w Neuilly Tracji, obowiązując się uznać decyzję aliantów co do dalszych losów tego terytorium. Tracja, przynależna po części Grecji, na podstawie traktatu z 1923 r. po wojnie grecko - tureckiej (1921 r.) przechodzi pod panowanie tureckie.

nieopada ciasto

NA PROSZKU DO PIECZENIA

Dawa

DR. WANDER S. A. KRAKÓW

Węgry okrojone w Trianon z dawnych 325.000 km kw do 92.000 km kw i z 20,8 do 7,5 mln. mieszk. Jednocześnie Węgry uznały całkowitą niepodległość Czechosłowacji, obejmującej autonomiczną Ruś Podkarpaczką. Obecnie Węgry rewindykowały dużą część Słowacji i Rusi Podkarpaczką, zyskując 12.000 km kw i 1 milion mieszk. Sprawa Fiume miała być zdecydowana przez aliantów w terminie późniejszym. Tymczasem już 12 września 1919 r. d'Annunzio zajmuje Fiume zbrojnie w imieniu Italii.

Płk. Lawrence już w 1920 r. prze powiadał, że nic nie zostanie z traktatu pokojowego z Turcją, zawartego w Sevres. Nie bardzo się mylił. Pozostały nie naruszone tylko przepisy o odstąpieniu terytoriów Grecji (poza Trację, która wróciła do Turcji), o niepodległości Hedżasu, o odstąpieniu wysp Morza Egejskiego i Palestyny. Kraje mandatowe — Transjordania i Irak przekształcone zostały na państwa niezależne, powiększając sferę wpływów angielskich. Wiele zmian nastąpiło odnośnie Syrii. Traktat w Ankarze w 1926 r. zmienia jej granice na korzyść Turcji. W 1936 r. Syria i Liban zostają uznane za państwa niepodległe. Sandżak Aleksandrety staje się republiką, teoretycznie tylko kontrolowaną przez Turcję. Wreszcie Egipt uzyskuje też niezależność...

Tyle o granicach, jeśli nie wspomnieć o aktualnych obecnie projektach dalszych zmian i wszystkich dążeniach rewindykacyjnych.

A teraz — armie i zbrojenia. W Wersalu zabroniono Niemcom fortyfikowania i utrzymywania wojska w Nadrenii. 6 marca 1936 r. Niemcy wchodzą zbrojnie do Nadrenii, a ostatecznie wybadowano tam fortyfikacje, które według słów Hitlera nie mają sobie równych w świecie. Armia niemiecka miała nie przekraczać 100.000 ludzi. 16 maja 1935 r. Niemcy wprowadziły powszechny obowiązek wojskowy. Dziś Niemcy (na stopie pokojowej) mają 1.200.000 wojska. Zbrojenia idą w tempie amerykańskim. Flota niemiecka miała być ograniczona do 6 pancerników typu „D”, 6 lekkich krążowników, 12 kontrtorpedowców i 12 torpedowców (żadnych łodzi podwodnych). W czerwcu 1935 r. Ribbentrop podpisał w Londynie pakt morski, który pozwala Niemcom na posiadanie floty, stano wiającej 35% brytyjskich sił morskich, a 45 proc. jeżeli chodzi o łodzie podwodne. Niemcom nie wolno było — według Wersalu — posiadać lotnictwa wojskowego. 1 marca 1935 r. marszałek Goering zapowiedział powstanie niemieckiego lotnictwa wojskowego. Fortyfikacje na Helgolandzie miały być zniszczone. Odbudowano je i jeszcze wzmożono. Z innych państw armia austriacka nie miała przekroczyć 30.000 ludzi. 1 kwietnia 1936 r. Schuschnigg rozszerzył siły zbrojne i

zorganizował narodową służbę wojskową. Armie Bułgarii ograniczono do 20.000 ludzi, bez lotnictwa itp. W sierpniu b. r. w Salonikach zniesiono te przepisy. Węgry miały mieć tylko 35.000 wojska, również bez lotnictwa i floty. Przepis ten zniósła konferencja Małej Ententy zaraz po traktacie w Salonikach. Wreszcie ograniczenia w armii tureckiej do 50.000 nigdy nie przestrzegano, a przepisy o demilitaryzacji Dardaneli, morza Marmara i Bosforu zniósła konferencja w Montreux.

A długi i odszkodowania? Pierwszy plan odszkodowań niemieckich opracowano w Boulogne jeszcze w 1920 r. i opiewał on na 269 miliardów marek w zlocie, płatnych w ciągu 42 lat. Plan londyński z marca 1921 r. proponował już tylko 132 miliardy w 30 lat. Wobec odrzucenia planu przez Niemcy nastąpiła okupacja Düsseldorfu i Duisburga a następnie zagłębia Ruhry. W 1924 r. plan Dawesa przewiduje roczne raty od 1—2 i pół miliardów przez nieustaloną ilość lat. Niemcy przyjmują i alianci rezygnują z okupacji Ruhry. Ale po 5 latach Niemcy żądają nowego planu. „Ostateczny” plan Younga brzmi: Przez 59 lat przeciętnie po 2 miliardy marek w zlocie. Niemcy przyjmują. Okupacja Nadrenii, która miała trwać do 1935 r. zostaje zakończona wcześniej. Tymczasem na wiosnę 1931 r. Hoover udziela Niemcom moratorium na rok, a konferencja w Lozannie kładzie 8 lipca 1932 r. ostateczny kres sprawie odszkodowań. Niemcy mają zapłacić w ciągu 30 lat zaledwie 3 miliardy marek. Ale Rzesza odmawia tymczasem płacenia długów zagranicznych. Wskutek niewypłacalności Niemiec, Francja i Anglia zawieszają obsługę długów w stosunku do U. S. A.

Traktaty z Austrią, Bułgarią i Węgrami przewidywały udział tych państw w spłacie odszkodowań za spowodowanie wojny. Poza kilkoma minimalnymi wpłatami — przepisy te pozostały również na papierze. Po Anschlussie Niemcy nie chcą płacić długów, zaciągniętych przez Austrię w stosunku do aliantów...

WODOSZCZELNY

CYMA

PRZY PRACY
nigdy
NIE ZAWODZI

Waterman

Jener. Reprez. na Polskę i W. M. Gdańsk **A. VALEGGIA**, Warszawa

Jen. repr. na Polskę: **A. VALEGGIA** Sp. z ogr. odp., Warszawa.

Nożycami przez prasę

W PRZEDNIU WAŻNYCH PRZEBRAŻEN NASZEGO ROLNICTWA „Gazeta Polska” poświęca artykuł wstępny zasadniczym problemom naszego rolnictwa. W artykule tym padły następujące ważne słowa. „Uzasadnialiśmy na tym miejscu konieczność zakrojenia w większych inwestycjach zbiorczych i przetwórczych na szeroką skalę, konieczność porzucenia rozwiązań fragmentarycznych i przejścia do realizacji totalnego planu, inwestycyjnego na skalę ogólnopolską”.

SPRAWY EMIGRACYJNE I KOLONIALNE

Sprawa emigracji żydowskiej, oraz sprawy kolonialne coraz więcej zabierają miejsca na szpaltach prasy polskiej. „Polska Zbrojna”, omawiając w artykule wstępnym problemat emigracyjny, pisze co następuje. „Niestety poszczególne państwa zachodnio-europejskie manifestujące zainteresowanie humanitarne zagadnieniem emigrantów żydowskich ograniczają się do opieki nad uchodźcami o charakterze filantropijnym. Tymczasem zagadnienia emigracyjne, a zwłaszcza emigracji żydowskiej, narastają z dnia na dzień i kwestia ich rozwiązania, staje się coraz bardziej nagła”.

O KOLONIE DLA ŻYDÓW

Zrozumienie potrzeby terenów emigracyjnych dla Żydów, poczyna już przenikać i do publicystyki żydowskiej. Oto co pisze Moment. „Zanim się podaruje Niemcom piędź ziemi w Afryce, należy przede wszystkim wydzielić teren dla uchodźców żydowskich bezlitośnie wypieranych z Niemiec i dla tego niespełna miliona ludzi, którym zabawano prawo istnienia i spożywania własnego

chleba. Jeśli jest w Kamerunie miejsce dla emigrantów, dla kolonizatorów, to pierwszeństwo powinni tam mieć przede wszystkim Żydzi z Niemiec, a jeśli ma być podjęta akcja międzynarodowa, aby uczynić Anglię pojemną dla kolonistów europejskich, to trzeba przede wszystkim pomyśleć o Żydach! Jeśli ktoś w Europie ma prawo żądać kolonii to przede wszystkim Żydzi”.

Zdania te są stuprocentowo słuszne a co najważniejsze w obecnej sytuacji międzynarodowej możliwe do urzeczywistnienia. Po zamachu Grynshpana wielkie mocarstwa europejskie zrozumiały, że pokój europejski będzie narażony na stałe niebezpieczeństwo, jeżeli kwestia żydowska nie będzie załatwiona. Stąd inicjatywa emigracyjna Anglii, USA i Holandii, o której doniósł nam wczoraj PAT. Represje niemieckie zepchną młodzież żydowską albo na drogi Bogrowa (zabójca Stołypina), albo komunizmu, albo na obie razem. Nie można męczyć człowieka bezkarnie! Potrzebna jest w tym obolałym problemacie wielka polityka, ale nie zemsta!

Na te tematy pisaliśmy całe dwa lata bezskutecznie. Dziś piszą już o tym wszyscy.

„EXPRESS PORANNY” O RUSI PODKARPACKIEJ

Najbardziej niebezpieczny zakątek Europy Środkowej stał się tematem wstępnika „Expressu Porannego”. Wstępniak wróży rychłą likwidację zaognienia.

„Zbliży się chwila, gdy jasno wyrażonej woli ludności Karpaty i Rusi, przyłączenia całej Rusi do Węgier, musi się stać wreszcie zadaniem”.

Daj Boże!

SYGRYDA

Jeżeli zabieram się dzisiaj do skreślenia sylwetki jednej z najciekawszych postaci kobiecych Polski, to na suwają mi się przeróżne obawy i zastrzeżenia. W jaki sposób zbliżyć czytelnikowi do owych czasów, które zdają się nam być fragmentem wielkiej kroniki, pisanej krótkimi oderwanymi zapiskami, w których pod datą roku Pańskiego w kilku słowach ujmowano wypadki największej doniosłości, walki długotrwałej, namiętności wyładowanej we krwi, miłość i politykę, żądze władania, upokorzenia banicji, zbrodnie i bohaterstwo. To owe zapiski rocznikarskie, krótkie i suche sprawiają, że ludzie zdają nam być jakas suchą papierową kreacją. A przecie byli to ludzie, w których żyłach krew płynęła bardziej warko niż w naszych, którzy nienawidzili namiętniej, kochali ognistej, walczyli zjadłej, a mściłi się okrutniej. W których fala życia przepływała nieskrepowana tyłoma tamami konwenansów, umów, ograniczeń. Którzy — pod wielu względami — żyli pełniej i szerzej.

Aleksander Brückner nazywa ją Córka Niedźwiedzia. Kim jest ów Niedźwiedź, zwierzę wspaniałe, mocne i groźne, największe zwierzę ziem naszych, posiadające kły i pazury? Znamy go pod imieniem mdłym dla nas i sielskim, przypominającym niedźwiedzia chyba z zamiłowaniem do miodu obficie w onczas w Polsce syconego. Ale Brückner twierdzi, że raz w Mieszko oznaczy tyle co Mieszka — Niedźwiedź. Inne nasuwają się tu skojarzenia, niż przy legendzie — znacznie później wymyślonej — o skromnym Piaście i zahakanej Rzepce. A swoje kły i pazury uwiął ten Mieszka pokazać i ślady ich mógł oglądać na skórze swych wojaków margraf Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego — Geron. Jak powiada Żeromski w „Wietrze od morza” — „gdy margraf Hodo z grafem Zygrydem na Walboku napadli nań niespodzianie, potulny lennik sprzął ich u Cedna nad Odrą za ujściem Warty, zmiąłdzzył na drzazgi, iż wszyscy niemieccy rycerze trupem na placu pole

gli, a sami tylko wodzowie Zygryd i Hodo z podartymi chorągiewkami uciekli”.

Takie to były kły i pazury tego Niedźwiedzia-Miszki.

Sława o tym potężnym, chytrym, zapobiegliwym władcy szła daleko wkrąg. Pisali o nim kronikarze niemieccy, mówiono szeroko w Czechach, korzystano z jego kłopotów na Zachodzie na Rusi kijowskiej, szła wreszcie jego sława szeroko po spienionych falach Bałtyku, kędy ją roznosiły długie i śmigłe łodzie Nordmannów, Swiów, Gautów, Dunów, potężnych rycerzy - zbójów i rycerzy - kupców. I doszła wieść do starego Eryka, chytręgo króla Swiów. Ile dziewczę bów do Miszki, prosi o jego córkę Świętosławę. Miszka, który w tym czasie coraz częściej oglądał się na Bałtyk i Pomorze, chętnie przystaje. Przybywa świta i Świętosława pewnym krokiem wchodzi do rozkołysanej łodzi normańskiej.

Rezydowała w Upsali i Sigtunie. Królów siedziały w izbach niewieścich, razem ze swymi dworkami tkły cienkie przedziwa, wyszywały ozdobne wzory dla panów i wojowni

ków. Ale Świętosława miała w sobie krew Niedźwiedzia, nie chciała się za dowolną bierną rolę królewskiej małżonki. I oto zjawia się królowa coraz częściej w głównej sali rycerskiej, za siada obok męża, i przygląda się tym wilkom morskim, postrachowi wszystkich ziem od Sycylii po Anglię, tym nieustraszonemu żeglarzom, zapuszczającym się korytami rzek po Kijów i Morze Czarne, pędzącymi na śmigłych łodziach po Grenlandię i północne brzegi Ameryki. Sala była obszer na, sklecona z pni sosnowych z grubszymi tylko ociosanymi, z których ściekające sople żywicy migotały w migotliwych błyskach czterech wielkich stosów. Na ławach okrytych bogatymi makatami z Bizancjum, Wenecji, Brugges siedzieli rzędem rycerze a pacholeta dolewały im do rogów wino i miód. Osobno w pobliżu króla siedział sheld i z rzadka uderzając w struny arfy śpiewał pieśń o miłości, bohaterstwie i śmierci.

Pociemniały niebios kregi,
Grzmot się z trzaskiem w górze
Siwej piany postrzają pręgi,
Czarny odmęt dziko wre.
Drań pioruny chmurne zwoje,
Krwawych węży błyska prąd,

Morskich ptaków trwożne roje,
Kracząc, pędzą z wód na ląd.

Takie to były czasy i takie było życie w pierwszych latach pobytu Świętosławy na dworze upsalskim.

W tych pieśniach rycerskich często się powtarzało imię Swejga Widłobrodego, króla duńskiego. Ojciec je go Harald Sinozęby przyjął pod naciskiem Ottona Wielkiego znenawidzoną przez Dunów wiarę chrześcijańską. Młody Swejga, wstawiony w łona zwycięstwami nad Anglią, podniósł krawawy bunt przeciw ojcu i w imię dawnej wiary zdołał go z tronu strącić. Harald postanowił uciec do obozowiska zbójów normańskich i słowiańskich, na pomorskim brzegu leżącym, a noszącym nazwę Jomsborge. Kasztel jomsborski najbardziej przypominał ustrojem wiele później szą sicz kozacką, miał osobliwe zwyczaje, rządził się własnymi prawami, a jeśli ulegał czyjejś władzy, to jeno pozornie. Do tego zbójckiego gniazda nie zdołał Harald dotrzeć, ale chcąc ci nie wystarczały, by Swejga postanowił wyprowadzić na jomsborskich zbójów.

I tutaj dowiadujemy się o wspa-

Hydroelektrownia stanie w nowym miejscu między Turniszkami a Lipniakami

Ministerstwo Komunikacji, które przystąpiło na własną rękę, bez udziału magistratu wileńskiego, do budowy hydroelektrowni na Wilni wybrało ostatecznie już miejsce zapory. Po czątkowo projektowano zbudować tam kolo Turniszek, tam gdzie Willa jest największa. Próbnym wierceń, wykonane w ub. miesiącach, wykazały jednak, że miejsce to nie nadaje się na budowę zapory wobec obfitości wody gruntowej.

Zaczęto więc szukać nowego miejsca. Wybór padł na odcinek bardziej zbliżony do Wilna, bo znajdujący się w odległości 1 km od granicy miasta i leżący między Turniszkami a Lipniakami. Wiercenia w tym miejscu są już zakończone. Jak słyhać wynik badań jest pozytywny.

Jak wiemy Ministerstwo Komunikacji nie zgodziło się na propozycję współpracy z zarządem miejskim przy budowie hydroelektrowni. Miasto chciało mieć wgląd w te prace. Zakład wodny buduje się przecież dla Wilna. Miasto przejmie go w przyszłości i będzie musiało uregulować wszystkie rachunki.

Obecnie wyrażane są obawy na temat kosztów budowy zapory. Chodzi o to, że według pogłosek, o budowę hydroelektrowni na Wilni ubiega się pewne firmy, znane ze swoich dość wysokich cen, dostosowanych do poziomu cen zachodnich a za dużych na warunki wileńskie, gdzie przede wszystkim robocizna jest o wiele tańsza. Poza tym wchodzi w grę system wykonywania niektórych robót. Na Wileńszczyźnie na ogół na

większych budowach publicznych część robót przeprowadza się t. zw. systemem gospodarczym, który w efekcie jest niemniej owocny i solidny niż inne, przy tym pozwala na robienie oszczędności.

Narazie jednak Min. Kom. nie powierzyło nikomu robót. Sprawa systemu prac jest obecnie rozważana.

Ponieważ ministerstwo przyrzekło oddać do eksploatacji hydroelektrownię najpóźniej w 1935 roku, prace rozpoczyna się na wiosnę roku przyszłego i będą prowadzone w tempie przyspieszonym. Obecnie kończy się już budowę domów dla robotników i

administracji.

Z budową hydroelektrowni łączy się nadzieje na pewne odprężenie na rynku pracy w Wilnie. Rzeczywistość jednak, jak wszystko wskazuje, będzie bardziej skromna. Na robotach znajdą przede wszystkim pracę specjaliści. Większość ich, jeżeli nie wszystkich, sprowadzi się, niestety, spoza Wilna. Przyjadą zdaje się ci, którzy budowali Porąbkę. Jeżeli chodzi o robotników niewykwalifikowanych, to na robotach znajdą zatrudnienie w pierwszym roku prawdopodobnie do 200 osób, w drugim zaś do 300. (wl.)

Kurjer Sportowy

Pięknie zapowiada się mecz z I. K. P. Łódź

W najbliższą niedzielę 20 bm. mistrz Wilna w boksie RKS Elektrił zmierzy się w meczu o drużynowe mistrzostwo Polski z mistrzem Łodzi IKP. Drużyna Łódzka jest dobrze znana zawodnikom wileńskim. W roku 1933 w takimże meczu o mistrzostwo Polski IKP rozgromiło KPW Ognisko w stosunku 16:0. Rewanżowe spotkanie towarzyszyście w Wilnie w roku 1935 dało wyniki 10:6. Ponadto IKP w 1931 r. wygrało z reprezentacją Wilna 10:6. Dziś bokserzy IKP nie reprezentują dawnej klasy, gdy w swych szeregach mieli takich reprezentantów Polski jak: Banasiak, Gerncarek, Chmielewski lub

Krenz, tym niemniej jednak jest to zespół groźny dla najlepszych drużyn Polski. Horoskopy przedmeczowe są trudne do ustalenia, ale to nie uwalnia nas od próby obliczenia przypuszczalnego wyniku.

W wadze muszej walczy Szwed IKP — Lendzin RKS. Wynik nie nasuwa żadnych wątpliwości. Lendzin w bieżącym sezonie odnosi sukces za sukcesem. Ostatnio jako reprezentant Polski pokonał groźnego Łotyza Timmermanna, tak że jest 100% faworytem. Oczekujemy jednak ładnej walki, gdyż Szwed jest zawodnikiem, stojącym wysoko pod względem techniki.

W wadze koguciej Marcinkiewicz IKP zdeklasował w Łodzi Bągińskiego, który walczył w barwach Gyera, tak że szanse Łukmina są minimalne. Biorąc jednak pod uwagę ten fakt, że Łukmin osiągał dobre rezultaty z zawodnikami rutynowanymi i znanymi nie wykluczamy przyjemnej niespodzianki.

W wadze piórkowej Spodenkiewicz IKP wrócił na ring po dłuższej przerwie i osiągnął szereg zwycięstw nad lokalnymi rywalami. Z Wilna większe szanse ma Malinowski, gdyż odznacza się większą szybkością i dobrym stylem walki. Liczymy 4:2 dla IKP.

W wadze lekkiej Kowalewski IKP reprezentant Polski na mecz z Niemcami w walce z najlepszym zawodnikiem w Europie Numbergiem wypadł dobrze, tak że winien uporać się z Kuleszą, który zresztą w wadze lekkiej jest o 25% gorszy niż w piórkowej.

W wadze półśredniej Taborek IKP, świetny technik o popisowej pracy nóg wypunktuje Borysa, dla którego jedynym ratunkiem jest... znokautowanie swego przeciwnika.

W wadze średniej IKP ma lukę. Tak Więkowski jak i Trojanowski ustępują wyraźnie Uptonowi. Należy jednak zwró-

Kto sędziuje niedzielny mecz?

Polski Związek Bokserski wyznaczył już komisję sędziowską na zawody bokserskie „Elektrił” — IKP. W ringu sędziować będzie p. R. Hołownia — Wilno, na punkty pp. Łaukadrey — Warszawa, Kontrym — Białystok i Kaleński —

Kto ma jabłka na eksport

Ostatnio powstały możliwości eksportu jabłek do Niemiec. Aczkolwiek w roku bieżącym mieliśmy nieurodzą na pablika, niemniej jednak pewne ilości dadzą się prawdopodobnie wyeksportować, chociaż mniej niż wynosi zapotrzebowanie Niemiec.

Wszelkich informacji w tej sprawie udziela zainteresowanym Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie, ul. A. Mickiewicza 32.

222,37

Zbiórka przeprowadzona na IV Targach Północnych w Wilnie na rzecz Śląska Zaolzańskiego dała z ofiar wystawców i zwiedzających kwotę zł 222,37, która została przekazana na konto PKO Nr 303.700 Komitetu Niszenia Pomocy Ślązakom za Ołż.

Reprezentant Polski



NAJLEPSZY BOKSER WILNA STANISŁAW LENDZIN.

cić na to uwagę, że obaj łodzianie dysponują dobrym ciosem.

W wadze półciężkiej Pietrzak IKP powinien zakończyć walkę przed upływem 3 rund tak z Poliką jak i Polakowem. Wynik 10:4 dla IKP.

W wadze ciężkiej IKP nie ma reprezentanta. Istnieje jednak możliwość, że Pietrzak będzie walczył w ciężkiej, a w półciężkiej będzie startował Tomczak. To byłoby ryzykownym posunięciem, gdyż wówczas zarówno w wadze półciężkiej jak i ciężkiej wynik stałby pod znakiem zapytania. Przypuszczamy więc, że w ciężkiej będzie walczył jakiś debiutant lub Zimiński, z którym Blum winien gładko się rozprawić.

W rezultacie przypuszczalny wynik brzmi 10:6 dla IKP. W ringu jednak może być wynik nieco inny. W każdym razie mecz zapowiada się niezmiernie interesująco i winien zgromadzić tłumy widzów. A. Cwikliński.

Polscy narciarze przed zawodami FIS

Polska ekipa narciarska przygotowuje się już od dłuższego czasu do walki w międzynarodowych zawodach narciarskich FIS, które odbędą się w Zakopanem w czasie od 11 do 19 lutego.

Od połowy października kierownik grupy, liczącej 35 zawodników, por. Dąbrowski, prowadzi dla zawodników naszych gimnastykę, lekkoatletykę, gry i za sprawą boksera. Nadto Bronisław Czech prowadzi suche treningi, polegające na 10-kilometrowych szybkich marszach w terenie.

Sucha zaprawa trwać ma do 30 bm., po czym rozpocznie się trening na śniegu. Od tej chwili zawodnicy nasi będą skoszarowani poza Zakopanem.

W skład naszej ekipy na zawody FIS zaliczeni zostali:

do kombinacji norweskiej — Bursa, Bochenek, Bobowski, Czarniak, Dawidek, Górski, Krysiak, Marduła, Andrzej Marusarz, Orlewicz, Roj, Wawrytko, Wnuk i Zubek.

Do kombinacji alpejskiej — Bielatowicz, Bochenek, Chrobacz, Czarniak, Gąsienica-Mięsacz, Granfeld, Juhas, Lipowski, Stanisław Marusarz, Majer, Schindler,

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej
Dziś o godz. 8.15 wiecz
„BAL w SAVOY-U”
Jutro
„Krysia Leśniczanka”

ZART NA STRONIE

Futro

On: — Co, znowu chcesz nowego lisa?
Przecież nosisz go dopiero drugi rok.
Ona: — Tak... ale nie zapomnij, że lisa nosił to futro przedtem przynajmniej 3 lata..

Zakazy

Ostatnio:

Po zakazie malowania się — Niemcekie kobiety otrzymały zakaz palenia papierosów.

Zyjemy w epoce zakazów. Zakazy wkra-
cają we wszystkie dziedziny życia.

Aczkolwiek ludzie zakazów na ogół nie lubią, to jednak o jednym z nich uparcie marzą: o zakazie wydawania zakazów...

Pogłoski

Z „Polski Zachodniej”:

OSTRZEŻENIE

Ostrzegam wszystkie osoby przed roz-
siewaniem niewłaściwych pogłosek o
mnie, gdyż ścigał ich będą sądownie,
Kaczmarek Adolf, Chorzów I.

A „właściwe pogłoski” można roz-
świecać!!!

Pech absolutny

Do Komisariatu przychodzi Icek Kugiel-
man i skarży się, że go okradziono.

— Co panu ukradziono? — pyta dyżur-
ny, przodownik.

— Patentowaną kłódkę, psa, który pił-
nował sklepu i alarmowy dzwonek.

Przynajmniej województwo

Istnieje Związek Polskiej Myśli Państwo-
wej. Te swoje myśli państwowe Związek dru-
kuje w piśmie „Nasza Przyszłość”.

Przykład myślenia tego Związku:

Litwa kowieńska jako nasze Starost-
wo żmudzkie ma wrócić do Polski, przy-
czym duchową stolicą wszystkich Litwi-
nów, spolonizowanych lub nie, ma być
Wilno.

Szanowni Panowie! Zanim chcecie
skrzywdzić Litwę, tworząc z niej tylko sta-
rostwo Zróbcie przynajmniej już województ-
wo..

Owszem niebywale..

W „Expressie Wileńskim” pojawiła się
notatka:

NIEBYWAŁY GOŚĆ!

Przybył do Wilna na kilkudniowy pobyt
i zamieszkał przy ul. Wielkiej „psycho-
grafolog.. zdolności którego godne są po-
dzianu i należytej oceny...”

Pan... uczynił na mnie niebywale wra-
żenie. Nie znając mnie zupełnie, odgadł
Imię moje, ilość posiadanej w kieszeni
gotówki i szereg faktów z mego życia.

Przekonawszy się, że jest prawdziwym
mistrzem, odróżniającym się od innych
„wróżbitów”, tak licnie zjeżdżających do
Wilna, zwracam na niego uwagę Sz. Czy
telników „Expressu Wileńskiego”.

M. Kawkowski dziennikarz.

„Niebywałym gościem” jest przede wszyst-
kim p. M. Kawkowski, reklamujący się ja-
ko dziennikarz, choć nikt w Wilnie o takim
dziennikarzu nie słyszał. A pismo, które w
tej formie zamieszcza ogłoszenie, także moż-
na nazwać „niebywałym gościem” wśród
pism..

Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o godz. 20-iej

Mariella

HOTEL

„ST. GEORGES”

w WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Odpowiedzi Redakcji

Obserwatorowi. „Dzień Niepodle-
głości w małym miasteczku” nie bę-
dzie umieszczony.

Wyborcy. „Refleksje” mają zwrot
ki bardzo miłe, całość jednak nierów-
na. Nie wykorzystamy.

20 kupców-Żydów ukarano za sprzedaż niebezpiecznego mięsa

Potajemny ubój bydła w Wilnie kwit-
nie w najlepsze i policja, mimo energicz-
nej akcji, nie może go wyłapać. Uboga
ludność szuka taniego mięsa i znajduje
go u rzeźników „nieoficjalnych”, nie
opłacających dość dużych stawek za
ubój, a wskutek tego mogących sprzeda-
wać mięso po niższej cenie. Mięso, po-
chodzące z tajnego uboju jest jednak czę-
sto zarażone bakteriami chorobotwórczy-
mi i jest niebezpieczne dla zdrowia kon-
sumentów. Sprzedawca mięsa z nielegal-
nego uboju popełnia więc podwójne
przestępstwo — przeciwko ustawie i prze-
ciwko zdrowiu swego klienta.

Potajemnym ubojem i sprzedażą mię-
sa z tego źródła trują się w Wilnie pra-

wie wyłącznie Żydzi. Większość z nich
uprawia ten proceder zawodowo.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w
Wilnie (w wydziale odwoławczym) od-
powiadało za sprzedaż mięsa, pochodzą-
cego z nielegalnego uboju, około 20
kupców-Żydów. Wszyscy zostali skazani
na karę aresztu do 1 miesiąca i grzywny
przeciętnie po 100 złotych.

Na marginesie tych spraw należy do-
dać, że rzeźnia miejska powinna być
w interesie własnym i ubogiej ludności
Wilna zorganizować jatki z tanim mię-
sem dla niezamożnych. To by radykalnie
zwalczało nielegalny ubój niż kary aresztu
i grzywny. [z].

Możemy sprowadzać maszyny z Niemiec na kredyt

Podział kredytów w drugiej połowie bieżącego miesiąca

Jak już o tym pisaliśmy zostało zawar-
te niemiecko-polskie porozumienie, we-
dług którego uruchomione zostaną w naj-
bliższym już czasie dostawy z Niemiec
urządzeń i instalacji, maszyn, aparatów,
narzędzi itp. artykułów inwestycyjnych na
warunkach kredytowych. Udzielanie kre-
dytu uzależnione będzie od gwarancji
Banku Gospodarstwa Krajowego. Warun-
ki udzielania tych gwarancji oraz warun-
ki kredytowe zapłaty ustalone zostaną
przez B. G. K. W zasadzie należność ma
być spłacana w różnych ratach półrocz-
nych z tym, że ostatnia rata winna być
spłacona w r. 1948. Przy dostawach, któ-
re będą miały miejsce w r. 1939 spłata
będzie pięć rozdzielona na 18 półrocz-
nych rat. Stopa procentowa kredytu,
względnie niska.

O dopuszczeniu do korzystania z do-
staw kredytowych decyduje Komisja do
Zakupów Inwestycyjnych przy Minister-
stwie Przemysłu i Handlu Departament
Przemysłu i Rzemiosła.

Firmy, które mają zamiar ubiegać się
o korzystanie z dostaw kredytowych, win-
ny złożyć do wyżej wymienionej Komisji
podanie, którego treść ma być ułożona
według specjalnego formularza; formu-
larz taki można dostać w Izbie Przemysł-
owo-Handlowej. Podział kredytów in-
westycyjnych pomiędzy ubiegające się
firmy dokonywany będzie przez Komisję.
począwszy od drugiej połowy bieżącego
miesiąca. Podania te składać należy zo-
żliwie przędko.

Dostawy inwestycyjne z Niemiec obej-
mować mogą wyłącznie artykuły nie pro-
dukowane w kraju i nie mogą kolidować
z normalnym obrotem towarowym pol-
sko-niemieckim.

Wszelkich informacji w tej sprawie
udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w
Wilnie, ul. Mickiewicza 32.

(D. c. n.)

W. T.

Gdzie są fundamenty dolnego zamku?

Prace wykopaliskowe na placu Katedralnym

Jak pisaliśmy przed paru tygodnia mi urząd konserwatorski w Wilnie postanowił przeprowadzić prace badawcze na placu Katedralnym w Wilnie, które będą polegały na kopaniu długich, głębokich rowów dla wykrycia resztek fundamentów murów obronnych dolnego zamku. Konserwator, p. Kierzkowski, zamierza zbadać w ten sposób cały plac przed rozpo-

częciem na nim, prawdopodobnie na wiosnę roku przyszłego, robót regulacyjnych. Wczoraj prace badawcze na placu zostały już rozpoczęte. Kopy się narazie dwa długie rowy w części placu od Mickiewicza, rowy biegnące mniej więcej równoległe do tej ulicy. Na głębokości przeszło 1 metra pokazały się w tych rowach ślady sta-

rego osadnictwa na tym terenie w postaci połuczonych prymitywnych naczyń glinianych, kości zwierzęcych i t. p. Należy spodziewać się, że prace te, niezależnie od zasadniczego ich celu t. j. odnalezienie fundamentów murów dolnego zamku, mogą przynieść odkrycia, cenne dla prastarych dziejów osadnictwa na tym terenie. (Z.)

KRONIKA

Listopad 17 Czwartek
Dziś: Grzegorza Cudolw.
Jutro: Odona P.
Wschód słońca — g. 6 m. 56
Zachód słońca — g. 3 m. 14

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 16.XI. 1938 r.
Ciśnienie 767
Temperatura średnia + 4
Temperatura najwyższa + 8
Temperatura najniższa + 3
Opad —
Wiatr półn.-zachodni
Tend.: bez zmian
Uwagi: pogodnie.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowiec (Piłsudskiego 30); Chrościckiego i Czaplńskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Pełkiewicza i Januskiewicza (Zarze-
cze 20).
Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szanfyra (Legionów 10) i Zajęczkowskiego (Witoldowa 22).

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

— W trzecią rocznicę za spokój duszy t. p. dra med. Aleksandra Karnickiego, założyciela i długoletniego dyrektora Państw. Szkoły Położnych w Wilnie, odbędzie się msza św. w kościele św. Jakuba dn. 17.XI. rb. o godz. 9.30.

SPRAWY SZKOLNE.

— Kurator okręgu szkolnego M. B. Godecki wyjechał 17 bm. w sprawach służbowych. Zastępować go będzie naczelnik Lubojacki.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Klub Włocławców. Jutro tj. w piątek 18 bm. w Instytucie Europy Wschodniej odbędzie się zebranie klubu z prelekcją prof. Konrada Górskiego „Pochwała Maćka Róteckiego czyli o idealnym życiu politycznym szarego człowieka”.

Początek o godz. 20.15. Wstęp za zaproszeniami. Informacje w sprawie zaproszeń tel. 16-90 w godz. 16 — 17.30.

— „Co przynosi dziecko ze sobą na świat”. 17 listopada w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) dr W. Mórski z ramienia T-wa Eugenicznego wygłosi odczyt na temat „Co dziecko przynosi z sobą na świat”.

Początek o 5.20. Wstęp wolny.
— Ze Związku Pań Domu. W piątek 18 listopada o godz. 17 (Zamkowa 8—1) p. dr Janina Bortkiewicz-Rodziewiczowa wygłosi odczyt pod tytułem: „Nowe kierunki w odżywianiu”.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zagadnienie hutnictwa żelaznego w Polsce, 22 bm. o godzinie 19 w lokalu przy ul. Wileńskiej 33 p. mż. Karol Klukowski wygłosi odczyt p. t. „Zagadnienie hutnictwa żelaznego w Polsce”.

— Inauguracja roku prawniczego, 17 bm. w sali Śniadeckich USB odbędzie się inauguraacja Roku Prawniczego, zorganizowana staraniem Koła Prawników Stud. USB. Początek o godz. 18. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

ROŻNE

— 18 bm., w dniu święta państwa łotewskiego, konsul łotewski w Wilnie p. F. Donas przyjmować będzie w lokalu konsulatu przy ul. Sierakowskiego 4 życzenia w godz. od 17 do 19.

— „Czwartek niepodległościowy” Dziś 17 bm. odbędzie się „Czwartek Niepodległościowy”, na który uprzejmie zapraszamy wszystkie członkinie oraz Sympatyczki ZPOK. Zebranie odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej Nr 3/5 m. 3, początek punktualnie o godz. 6 wieczorem.

NOWOGRODZKA

— Odprawa wyszkoleniowa Z. S. Dnia 4 grudnia br. o godz. 11 w sali konferencyjnej starostwa odbędzie się pierwsza w tym roku wyszkoleniowa odprawa powiatowa prezesów, wiceprezesów, referentów wych. obywatelskiego, kierowniczek P. K., instruktorów W. F. i P. W. itd.
Na odprawę tę Zarząd Powiatu Z. S. zaprasza również i gości w osobach przedstawicieli władz i sympatyków Z. S.

LIDZKA

— „Bławał Poznański” A. Miśkiewicz Lida, ul. Suwalska (w lokalu dawnych jalek miejskich na rynku). Wielki wybór towarów. Ceny niskie i stałe. Obsługa szybka i fachowa.

NIEŚWIESKA

— Zjazd prezesów oddziałów Zw. Strzeleckiego. 13 bm. odbył się w Nieświeżu zjazd prezesów i komendantów oddziałów Zw. Strzeleckiego z terenu pow. nieświeskiego. Na odprawie tej omówiono i ustalono program prac na okres zimowy. Na zjeździe był obecny z ramienia Kom. Gł. Zw. Strzel. inspektor terenowy por. Bożek Jan.

— Na karetkę pogotowia sanitarnego. Na ostatnim walnym zgromadzeniu (PCK), które odbyło się w Ratuszu nieświeskim, zebrani jednomyślnie uchwalili uruchomić specjalny fundusz zakupu karetki pogotowia sanitarnego. Na ten cel wszystkie komórki Polskiego Czerwonego Krzyża na terenie pow. nieświeskiego zorganizować będą na szeroką skalę imprezy o charakterze dochodowym.

— CHCIAŁ PRZEKUPIĆ MIERNICZEGO. Na posterunek policji w Klecku przy był mierniczy Chaszkowski Stanisław i za meldował, że w czasie wykonywania pomiarów nad szałaniem gruntów wsi Suchlicze zgłosił się rolnik Nowik Eliaz i dał mierniczemu 300 zł w formie łapówki prosiąc o wyznaczenie mu lepszej działki. Mierniczy Chaszkiwicz Si. pieniądże te złożył na posterunku, który z kolei sprawę przekazał prokuratorowi. Nowikowi grozi surowa kara.

— POWIESIŁ SIĘ PO UJAWNieniu KRADZIEŻY. W pogranicznej wsi Morocz, gm. zaostrowieckiej pow. nieświeskiego w obawie przed odpowiedzialnością karą za ujawnienie skradzionego roweru Sasnowiczowi Mikołajowi — powiesił się na strychu na pasku od spodni 19-letni Mikołaj Kiszko.

— DOSTAŁ SIĘ W TRYBY CZESALNI WEŁNY. W przedsiębiorstwie Aleksandra Siergiejczyka w Zaostrowiecu, pow. nieświeskiego walce czesalni wełny chwyciły w tryby motorowe Klendysza Antoniego. Walce pogruchofały kości nieszczęśliwemu, wyrwając mu kilka paców i młóźdząc ręce. Nadbiegli robotnicy wyłaczyli maszynę, wyciągnęli spod niej Klendysza i odwieźli go w stanie ciężkim do szpitala.

Podyskujący włos podkreśla fryzurę!
„BEZ MYDŁA”
Szampon Czarna główka
gwarantowany nie-alkaliczny!

STOŁPECKA

— Bołeczki wiejskiego w i p w pow. stołpeckim. Duże zainteresowanie i sporem mieszkańców pow. stołpeckiego wymaga szczególnej opieki ze strony władz WF i PW. Powiatowy Komitet dysponuje odpowiednio wysokimi funduszami, aby całkowicie sprostać zadaniu.

Odczuwa się duże braki w sprzęcie i kadrze instruktorskiej. Zarządzi temu możnaby tylko drogą zwiększenia subydiów na ten cel. Powiat stołpecki musi dostać odpowiednią ilość sprzętu sportowego i otrzymać kilku instruktorów pw, aby nie zniechęcać młodzieży. Sprawa ta jest aktualna nie tylko w okresie sezonu letniego, ale nawet obecnie jesienią i zimą. Sprawa pilna. Zim.

OSZMIAŃSKA

— Piękny radioodbiornik otrzyma Słobódka. Zradiofonizowana w 100% wieś Słobódka w pow. oszmiańskim otrzymała w dniu 20 bm. od Społeczno-Regionalnego Komitetu Radiofonizacji Kraju jako dar za zajęcie pierwszego miejsca w Polsce piękny odbiornik radiowy.

Inne wsie w pow. oszmiańskim fakcie nie pozostają w tyle: wieś Czuchny, wieś Medryki i wieś Polanki już osiągnęły 75% radiofonizacji, a kilkanaście innych osiedli osiągnęło już 50%.

— Pomnik ku czci poległych bohaterów. 13 bm. w Dębniku, gm. kucewickiej, w obecności starosty powiatowego oraz przedstawicieli miejscowych władz odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika ku czci poległych bohaterów. Aktu poświęcenia dokonał miejscowy ksiądz proboszcz.

Jest to już drugi pomnik na obszarze gminy kucewickiej, wzniesiony w skromnej formie przez społeczeństwo.

— Pomnik poległych ochotników. 13 listopada 1938 r. Ognisko Osadników Wojskowych w Dębniku, pow. oszmiańskie, obchodziło uroczystość poświęcenia pomnika ku czci poległych ochotników wojska polskiego w latach 1918—1921.

Pomnik wzniesiono z betonu, z drobnych kładek, a wykonano własną pracą osadników.

MOŁODECZAŃSKA

— W 20-lecie objęcia kolejnictwa przez władze polskie. W związku z 20-leciem objęcia kolejnictwa przez władze polskie odbyło się w Mołodecznie 13 bm. uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, zorganizowane przez kolejarzy węzła Mołodeczno. W czasie nabożeństwa został poświęcony obraz Serca Jezusowego, ufundowany przez Drużynę Parowozowe dla kościoła parafialnego.

Po nabożeństwie pochód złożony z kolejarzy i ich rodzin udał się pod pomnik Niepodległości w celu złożenia wieńca i oddania hołdu Wskrziesicielowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

ZISNIENSKA

— Wystawa 10-lecia Przysposobienia Rolniczego. 13 bm. staraniem OTO i KR została zorganizowana w Głębokiem wystawa 10-lecia Przysposobienia Rolniczego. Otwarcia wystawy dokonał starosta powiatowy Wiktor Suszyński w obecności licznie zgromadzonej ludności i zaproszonych gości.

Na wystawie były reprezentowane następujące działy: uprawa i pielęgnacja łąk i pastwisk, uprawa i przeróbka lnu, uprawa roślin pastewnych, ziemniaków, marchwi, buraków, kapusty, ogrodów warzywnych i przetwory warzywa. Wykresy statystyczne za okres 10-lecia wykazują rozwój i znaczny postęp w pracach przysposobienia rolnicze go w organizacjach młodzieżowych. W roku 1928 na terenie pow. dziśnieńskiego istniało zaledwie 23 zespoły przysp. rolnicze przy

Pomnik Wodza N-rodu



Na zdjęciu Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilejce, dłuta art. rzeźb. Hermanowicza, uroczyste odsłonięty w dniu 11 bm.

120 uczestnikach, w roku zaś 1938 liczba ze spółów wzrosła do 91 przy ogólnej liczbie 598 uczestników.

Na zakończenie wystawy rozdano nagrody poszczególnym zespołom w postaci książek rolniczych i planetów.

— Ziemniaki dla bezrobotnych. W powiecie dziśnieńskim zebrano już 70 ton ziemniaków na pomoc zimową bezrobotnym. Zebrane ziemniaki wysłano do wojewódzkiego komitetu PZB w Wilnie. Zbiórka ziemniaków prowadzona była tylko w gminach położonych w pobliżu stacji kolejowych, w gminach zaś odległych od kolei będzie prowadzona zbiórka zboża.

— Prace Ośrodka Zdrowia. Ośrodek Zdrowia w Głębokiem prowadzi 4 przychodnie przeciwgruczołową, przeciwnerwiczną i stację opieki nad matką i dzieckiem. Z usług ośrodka zdrowia korzysta ludność Głębokiego i okolicy. Działalność poszczególnych przychodni ilustrują poniższe dane cyfrowe. W przychodni przeciwgruczołowej — porad 12.196, wywiadów domowych — 314, w przychodni przeciwnerwiczej — porad 644, w przychodni przeciwgruczołowej — porad 484, wywiadów domowych 151, stacja opieki nad matką i dzieckiem udzieliła porad 634, wywiadów domowych 530, wydano litrów mleka 6.521 oraz 16.131 litrów mieszanek.

BRASŁAWSKA

— Tymczasowy wójt gminy nowo-pohoskiej. Wobec śmierci wójta gminy nowo-pohoskiej — Zygmunta Frankowskiego, starosta powiatowy brasławski mianował tymczasowym przełożonym tej gminy Piotra Tutkaja.

WOŁOZYŃSKA

— Konferencja gminnych bibliotekarzy i referentów oświatowych. Odbyła się w Wołozynie konferencja gminnych bibliotekarzy i referentów oświatowych z bieleni całego powiatu w liczbie 20 osób.

— Kuś obrony przeciwgazowej. Staraniem powiatowego obwodu wołozyńskiego LOPP został przeprowadzony kurs obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej dla nauczycielstwa szkół powszechnych i gimnazjum. Kurs trwał 15 dni. Uczęszczało 460 osób z m. Wołozyna i okolic.

— Powiatowy i Miejski. W myśl instrukcji wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym i Młodzieży został zorganizowany Komitet Powiatowy i Miejski, które już przystąpiły do pracy. Prezesem Pow. Kom. Pom. Zim. Bezr. wybrano inspektora szkolnego Antoniego Stelmacha, a prezesem Komitetu Miejskiego, Udalskiego Antoniego.

Dorożkarz ulatnij konia, Bo mi pilno do „USTRONIA”. Ze się śpieszę, mam w tym rację. Gdyż tam smaczną zjem kolację.

RADIO

ZWARTK, dnia 17 listopada 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka popularna. 8.50 „Pesymizm jako siła twórcza” dokończenie fragmentu z książki Mariana Zdziechowskiego. 9.00 Przerwa. 11.00 W takt muzyki — poranek muzyki dla szkół. 11.25 Wesole miniaturowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Wirtuozi skrzypiec i organów. 14.00 Przerwa. 15.00 „Świat w kolorach” — pogadankę dla młodzieży wygl. Wanda Boye. 15.15 Kłopoty i rady: Listy z Poznania. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Problem surowców i zagadnienia kolonialne — pogadanka. 16.40 Polskie pieśni historyczne — audycja słowno-muzyczna. 17.15 Informacje turystyczne. 17.20 Nasze sprawy — gawęda. 17.35 Utwory fortepianowe w wyk. Aleksandra Brachockiego. 17.55 Pogadanka aktualna. 18.05 Przegląd prasy sportowej. 18.10 Utwory fortepianowe w wyk. Janiny Szachno - Wyrzykowskiej. 18.25 „Gołmy lisa” — pogadanka Elżbiety Mińkiewiczówny. 18.35 O tytułach muzycznych — gawęda. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Dórobek kolejniactwa polskiego — przemówienie ministra Komunikacji Juliusza Urycha. 21.10 Teatr Wyobraźni: „Pola Elżejskie” — słuchowisko. 22.00 „Gitarra hiszpańska” — pogadanka muzyczna Antoniego Koncewicza z list stracjami z płyt. 22.35 Pieśni i piosenki hiszpańskie. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Koncert muzyki polskiej. 23.55 Zakończenie programu.

PIĄTEK, dnia 18 listopada 1938 r.

6.57 Pieśń por. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka popularna. 8.50 Czy tanki wiejskie: „Kapral Terefera” — gawęda Władysława Syrokoni. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Ze świata dziecinnego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Koncert rozrywkowy. 14.00 Przerwa. 15.00 Zagadka historyczna w audycji dla młodzieży. 15.25 Poradnik sportowy. 15.35 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Pieśni w wyk. Sergiusza Benoniego. 16.50 Czy można kochać dziecko cudze jak własne — pogadanka. 17.05 Utwory Griega w wyk. orkiestry smyczkowej. 17.45 Audycja dla wsi. 1. „Zimowe żywienie zwierząt — pogadanka. 2. Jak gromada w Chomińcach zmienia swoje oblicze. 3. Na nutę ludową. 4. Poradnik rolniczy. 18.25 Wycieczki i spacer omówi E. Piotrowicz. 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Wyzdrowiał” — słuchowisko. 19.10 O zmroku, — koncert wieczorny. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Muzyka z płyt. 21.00 Przerwa. 21.15 II część koncertu uroczystego ku uczczeniu łotewskiego Święta Narodowego. Transmisja z Rygi (przez Wilno na Warszawę II). 22.15 Utwory salonowe. Ok. 22.30 Wiedza i książki: Dzieło zbiorowe uczonych polskich o uczonych Wschodu. 22.45 Muzyka z płyt. 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— „Mariella” w Teatrze na Pohulance! Dziś, w czwartek dnia 17 listopada o godzinie 20 powtórzenie cieszącej się niesłabnącym powodzeniem sztuki Keith Winter „MARIELLA” w reżyserii Dyr Kielanowskiej. Rzadko na scenach polskich spotyka się tak głęboką sztukę przedstawiającą dzieje dwójga serc ludzkich skazanych na walkę i mękę miłości, obowiązku i poświęcenia. Koncerty grana sztuka pozostawia na widza niezatarte wrażenie, a niejednemu wyścisła łzy z oczu. Obsadę aktorską tworzą: Alexandrowicz (Mariella), Łącka, Szczepańska, Blichewicz, Łodziński, Surzyński. Dekoracje — Jan i Kamilla Golusowie. Ceny popularne.

— Jutro, w piątek dnia 18 listopada 1938 roku o godz. 20 „Gałązka rozmarynu”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy J. Kulecyckiej. „Bal w Savoyu” po cenach propagandowych. Dziś at racyjny „Bal w Savoyu” operetka Abrahama, ciesząca się zaw. wielkim powodzeniem, z Janiną Kulecycką znakomitą odtwórczynią roli głównej, oraz uroczą z Tatjaną Mastową w roli Tangolity. Partję tenorową śpiewa W. Rybter, który tę partię śpiewał w Bydgoszczy i Poznaniu. Ceny propagandowe.

— „Krysia Leśniczanka”. Jutro wraca na repertuar świetnie wystawiona i grana op. Jarno „Krysia Leśniczanka”.

Zagadkowe samobójstwo sekretarza gminy w Trokach

Kasa i księgi kasowe urzędu zostały opieczetowane

Wczoraj popełnił samobójstwo sekretarz Urzędu Gminnego w Trokach, Józef Kolo, który wieczorem w pobliżu stacji kolejowej w Rudziszkach rzucił się pod koła pociągu i został zabity na miejscu.

Przy zmarłym znaleziono listy. Tegoż dnia policja śledcza w porozumieniu z wiceprokuratorem opieczetowała kasę oraz księgi kasowe i kontrolne urzędu gminnego.

W sprawie tej wyjechał wczoraj do Trok komendant powiatowy. Szczegóły dochodzenia trzymane są na razie w tajemnicy. (c)

Hotel EUROPEJSKI
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

CASINO

Dziś premiera. Potężny film o miłości i nienawiści

„SERCE I SZPADA“

W roli
główniej

Conrad Veidt

jako „Czarna
Śmierć“

oraz

Annabella

jako siostra przywódcy rebeliantów. Film o imponującym rozmachu i wystawie. Nadprogram: DODATKI. Początek o 4-ej

Ostatnie
dni „GRANICA“
WKRÓTCE

oczaruje całe Wilno, jak i cały świat

Deanna
Durbinw radosnym filmie
Joe Pasternaka

„PODŁOTEK“



HELIOS

Wielka sensacja
Romans atrakcyjny Dorothy Lamour w wielkim rewelacyjnym
filmie reż. twórcy Bengall

„ZE W PÓŁNOCY“

W pozostałych rolach George RAFT, Henry FONDA, John BARRYMORE i Akim TAMIROW.
Nadprogram: Atrakcje i aktualności.Chrześcijańskie kino
SWIATOWIDNajpiękniejsza para Jeannette Macdonald i Nelson Eddy
w najpiękniejszym filmie

„GDY KWITNA BZY“

Początki seansów o godz. 4-ej, w niedziele i święta od godz. 1-ej

KINO

Rodziny Kolejowej

Dziś. Najlepsza kreacja „Idealnej pary kochanków ekranu polskiego“
T. Wiszniewskiej i M. Cybulskiego w wielkim eposie lotniczym

ZNICZ Dziewczyna szuka miłości

Wiwulskiego 2

Nadprogram: DODATKI. Pocz. seans. codz. o g. 4, w święta o 2 p.p

OGNISKO

Dziś. — Największy film wszystkich czasów

„Zaginiony horyzont“

Reżyseria: FRANK CAPRA. W rol. gl. Ronald COLMAN, Jane WYAT i Inni

Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Kino MARS

Dziś. Genialny tragik Harry Baur w rewelacyjnym dramacie
egzotycznym p.t.

Zdobycy Marokka

reż. Marcel L'Herbier. Akcja filmu toczy się w Casablance i wśród rozpalonych płasków
Sahary... Bunt Arabów! Przepych wschodu! — Bilety bezpłatne i honorowe nie ważne

Motocykl—50 zł

wpłacając co miesiąc od
1.XI. 1938 r. otrzymasz w
dniu 15.IV. 1939 r. „Rixó“
popularna seka „Rixó“
Dhp. „LECH“, Wilno,
Wielka 24, tel. 400.
Szczegóły po nadesłaniu
znaczką 25 gr.

Obwieszczenie

O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Baranowiczach podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 28 listopada 1938 r. o godz. 10 w lokalu zobowiązanego w maj. Zapole gm. Niedźwiedźce pow. baranowickiego, celem uregulowania zaległych należności Urzędu Skarbowego w Baranowiczach i Powsz. Zakł. Ub. Wzaj. i Inne—Rajskiego Hektora maj. Zapole, gm. niedźwiedzka odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: według tyt. Nr 1635, 620, 9308:

Zniwiarka — 300 zł, młynek — 250 zł, wialnia — 50 zł, kierat — 250 zł, młocarnia — 200 zł, 2 wozy — 100 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji 1938 r. od godz. 8 w lokalu zobowiązanego.

Kierownik Urzędu Skarbowego
H. Lamprychi.
Spis zapowiedzi Nr 56/1938.



Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty urzędnik Pocztowy Jan Grądzki zamieszkały w Obornikach, ulica Czarukowska 5, syn rolnika Antoniego Grądzkiego i jego żony Agnieszki z domu Kujalowiec zamieszkałych w Brodzie, powiat Suwałki

2) niezamężna urzędniczka Pocztowa Aleksandra Maria Kalicka zamieszkała w Chodzieży, Rynek 2, córka emeryta wojskowego Wojciecha Kalickiego i jego żony Michałiny z domu Grandysówny zamieszkałych w Bochni ulica Oracko - Polna chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Miejskim w Chodzieży, w Zarządzie Miejskim w Obornikach i ogłoszenie w gazecie Ilustrowany Kurjer Godziennej i Kurjer Wileński.

Chodzież, dnia 7 listopada 1938 r.
Urzędnik stanu cywilnego
w zastępstwie
(-) Bęczkowski.

GRUZIKA
PŁUC

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnic, wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosuj p. p. Lekarzy „Balsam Trikolan — Age“
który ułatwiający wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki.

Przetarg

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza nieograniczone przetarg ofertowy na dostawę pieczywa do szpitali miejskich na czas od 1 grudnia 1938 r. do 28 lutego 1939 r.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 8 m. 30 dnia 28 listopada 1938 r. w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Wilnie (ul. Dominikańska 2, oficyjna III, pokój Nr 103) gdzie są wydawane warunki przetargowe oraz udzielane bliźsze informacje.

Publiczne otwarcie ofert odbędzie się w tymże dniu i lokalu o godz. 9 tej.

Zarząd Miejski w Wilnie.

Kupno i sprzedaż

KUPIE NIEDROGO wózek dziecienny spacerowy używany. Zgłoszenia do Adm. „Kurj. Wileńskiego“.

PRACA

KORRESPONDENT handlowy i tłumacz niem., ang., franc., lit., włos i ros. poszukuje pracy. Warunki przystępne. Oferty w adm. sub. „Korespondent“.

LOKALE

LOKAL 4-pokojowy na biuro — wolny od 1 stycznia 1939 r. przy ul. Mickiewicza Nr 12. O warunkach dowiedzieć się w cu kierni B. Sztalla.

JOSZUKUJE MIESZKANIA 3-pokojowego, w śródmieściu, z wygodami. Sub do Ad ministracji „Kurjera Wil.“ pod „Doktor“.

RÓŻNE

NOWOOTWARTA BIBLIOTEKA Teresy Łopuszyńskiej — Wilno, ul. Śniadeckich 3 (róg Mostowej). Beletrystyka w języku polskim i francuskim. Książki dla dzieci i młodzieży. Nowości powieściowe.

PANOM osłabionym pomaga 100% nowo wynaleziony przyrząd. Skuteczność do spraw zdrowia. Znaczek na odpowiedź. Wilno, Skrytka 9.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurcenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 3, tel. 10-00.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz.
9—13 i 3—8.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz.
od 8—1 i od 3—7.

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych. od godz. 9—11 i 8—9 w powroci

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul.
3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
Zofia Kubińska-Majewska
z długoletnią praktyką
przyjmuje codziennie
ul. Połocka Nr 1 m. 2.

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrow, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmi. łożące, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

Nauka i Wychowanie

KURSY KRESLEŃ TECHNICZNYCH inż. H. Gajewskiego, prywatne, roczne, korespondencyjne. Warszawa 22, Przemysłowa 11-a. — Wydziały: maszynowy, budowlany, mierniczo-drogowy. Opłata 15 zł miesięcznie. — Programy wysyłamy bezpłatnie.

LIDZKIE

SKLEP SPOŻYWCZY dobrze prosperujący w śródmieściu w Lidzie, odstąpić z powodu wyjazdu. Zgłoszenia: Piłsudskiego 17.

BARANOWICKIE

Okazyjnie do sprzedania palma duża, latania oraz figus duży. Sprzedaje się również psa „wilka“. Baranowicz, ul. Staszka Nr 15.

Popieranie Przemysłu Krajowego

Jerzy Mariusz Taylor

93

Czciciele Wotana

— Ten, o którym pani myśli, panno Anko. Któż to taki? — zdumiał się Alfred.

W tej sekundzie sływa nań jakby olśnienie. Zaczyna rozumieć. Anka ma kogoś, może narzeczonego — któż to wie — kogoś na kogo liczy, kogoś, co również zna tajemnicę podziemia. Jest zdziwiony i oszołomiony, kiedy się dowiaduje, że w grę tu wchodzi osoba nauczyciela z kolonii Na Grobli.

— A więc Niemiec? Dziwię się, że pani może zadować się z Niemcem — mówi oschle.

Anka wdycha ciężko.

— To prawda — przyświadcza. — Ma pan zupełną słuszność. Wiem o tym. Ale on jest jakiś inny zupełnie. Kiedy mówi, to wcale nie przypomina Niemca. Jes taki jak ja, jak pan, jak my wszyscy. A zresztą — dodaje — czy to nie wszystko jedno? Nie wysłałbym za niego za męża. Powiedziałam mu to sama. Tu chodzi tylko o to, aby nas wyratować, a on może. Wiem przecież, że przychodził tu czasami. Bardzo interesowały go te nasze legendy o Złotej Kaczce.

— Ja wiem więcej — oburza się Alfred. — Wiem że ci Niemcy mieli chrapkę na skarby Ostrogskich. No, niechże pani już idzie, panno Anko — nagli, bo czuję, że jestem u kresu sił. — Złamana noga dolega co-

raz więcej, coraz dokuczliwiej, a całe ciało ogarnia bezwład, podobny do tej złowrogiej senności, jaką odczuwa znużony śmiertelnie wędrowiec, którego w drodze zaskoczyła mroźna śnieżycą. Taki bezwład to ponure ostrzeżenie, jakby sygnał ostatecznego wyczerpania, które w ślad za tym musi przyjść nieuchronnie.

W takich chwilach zjawiają się halucynacje. W takich chwilach zasypiani śniegiem wędrowcy przed pograżeniem się w bezwład ostateczny, roją rozkoszne sny o ciepłej izbie i pełnym płonących drewek kominie. Bywa jednak, że moment zamarznięcia poprzedza okrutna męka obłądnego strachu.

To właśnie czuje Alfred i podnosi się nagle z wilgotnej ziemi, wpatrzony w głęboką dal rozległego lochu. Ręka jego ścisła kurczowo dłoń dziewczyny.

— Co to? — szepcze drżącymi wargami w przystępie niezrozumiałego lęku.

W mrocznej dali szarzeje jakby przeblask — czyżby światła? — nie, to raczej dopiero zapowiedź. Mglisty obrzask zrodził się gdzieś daleko w głębi korytarza o wielu skrętach, istnego labiryntu, prowadzącego tu — do serca legendarnej zagadki, nad jeziorem podziemne. Ten korytarz — to także jedyna droga, którą można stąd wychynąć na światło dzienne.

Z tajemniczych zygaków podziemnego korytarza mrzy teraz obrzask świetlny coraz wyraźniejszy, coraz uchwytniejszy dla oka, którego wrażliwość zaostrzył mrok. Któż to nadchodzi? Czyżby wybawca? Skądże znowu. Chyba wróg.

I w udręczonej, rozigranej wyobraźni unieruchomionej znalazły legendarne skarby znowu powstaje wizja groźnej władczyni tego podziemia, surowej wróżki z podań, przyrodzianej w postaci ptasiej i płomienny przepych złotych piór. Czyżby naprawde miała się tu zjawić za chwilę, aby wykonać końcowy akt zemsty na tych, co pogwałcili odwieczną ciszę jej podziemnego przybytku?

— Uciekajmy! — szepcze Alfred, ostatnim wysiłkiem pociągając dłoń dziewczyny.

Ale ta dłoń mu nie ulega. Ręka Anki opiera się i przytrzymuje go palce.

— Ciszej, ciszej! — rozlega się pełny nadziei i zarazem szepcący głos. — To on. Czuję to. On... on...

— Kto?

Dojmujący ból złamanej nogi robi swoje. Alfred opada z lekkim jękiem, scena końcowa tragedii podziemnej odbywa się już poza jego świadomością. Prawie nie czuje jak dwie pary młodych, silnych ramion dźwigają go ostrożnie z ziemi. Ledwie widzi, że dzieje się to przy blasku latarki, która przyprowadziła tu ich wybawcę. Zamglonym wzrokiem spostrzega jednak pochylającą się ku niemu męską twarz, naznaczoną wyrazem cierpienia i może dlatego tak przyjaźnie uśmiechniętą. I jak z oddali, jak przez grubą pokład waty słyszy głos Anki:

— Mówiłam przecież, że On przyjdzie.

(D. c. n.).

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169;
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicz,
Wileńska 42, tel. 96; Brześć n/B., ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.

Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Stolin,
Stolpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44,
Równe — 3 Maja 13, Wolkowysk — Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY

miesięcznie: z odnośnieniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redakcji i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.